

Kontrola i eksploatacja mediów w USA i w Polsce

Iwo Cyprian Pogonowski
www.pogonowski.com

Rozmaite formy pasożytnictwa, motywowanego chciwością są praktykowane przez ludzi, którzy posługują się rozmaitymi uzasadnieniami swego postępowania. W tej dziedzinie kopalnią wiedzy jest Talmud, który uczy Żydów, że dziesięć przykazań stosuje się wyłącznie do Żydów i że goje, czyli nie-Żydzi, mogą być traktowani jak pod-ludzie. Rozmaite arkana wiedzy strategii pasożytniczej były rozpowszechniane wśród Żydów w ramach ich strategii przetrwania i obrony przed asymilacją z nie-Żydami na wygnaniu. Talmud był ukończony w Babilonie w piątym wieku po Chrystusie.

Żydzi żyli przez stulecia w Polsce według nauk i praw Talmudu. Już w średniowieczu Żydzi Polskę nazywali w swojej korespondencji „Nowym Kananem,” czyli „krajem niewolników” na pamiątkę podboju autochtonów galilejskich przez koczowników hebrajskich. Obecnie wiedza Talmudu i zasady postępowania rozpowszechniły się w całej elicie finansowej USA i korzystają z tej wiedzy, nie tylko ekstremiści żydowscy, na przykład, ludzie u steru państwa Izrael, ale również nie-Żydzi, uprawiający pasożytnicze procedury w nowoczesnym świecie korporacji międzynarodowych. Niestety obyczaje te rozpowszechniają się również w Polsce.

Korporacje międzynarodowe kontrolują media amerykańskie i starają się urabiać opinie ludności USA na swoją korzyść. Wiadomości ze świata w komunikatach telewizyjnych poświęcają większość czasu trywialnym sprawom, takim jak zbrodniom i zbroczeniom w tak dalece, że obecne programy telewizji amerykańskiej spychają na margines faktyczne wiadomości o sytuacji międzynarodowej.

Były rzecznik prasowy prezydenta Johnson'a, Bill Moyers, wybitny dziennikarz, jest znany jako krytyk cenzury mediów i jako obrońca wolności obywatelskich w USA. Twierdzi on, że media w USA należą do konglomeratów korporacyjnych, które kontrolują informacje docierające do społeczeństwa amerykańskiego. Korporacje te są zachłanne i zawsze chcą wzmacniać swoją kontrolę nad społeczeństwem.

W miarę jak media stają się własnością coraz mniejszej ilości ludzi, coraz mniej niezależnych opinii dociera do publiczności, która jest coraz łatwiej manipulowana. Protestują przeciwko takiej manipulacji indywidualni ludzie, jak na przykład liberalny dziennikarz Phil Donahue oraz lewicowa aktorka Jane Fonda.

Dwieście lat temu, Benjamin Franklin ostrzegał, że jeżeli Stany Zjednoczone pozwolą na imigrację Żydów do Stanów, to Żydzi zdominują politykę i demokrację tworzoną w USA w przeciągu dwustu lat. Niestety przepowiednia ta sprawdziła się. Kiedyś Franklin powiedział, że demokrację amerykańską symbolizują dwa wilki i jedna owca, które wszystkie trzy razem głosują, co chcą zjeść na obiad.

Natomiast, według Franklina, wolność symbolizuje „uzbrojona owca,” która protestuje wynik takich wyborów i żąda wolnych i niezależnych mediów. Jest to coraz trudniejsze do osiągnięcia, ponieważ lobby korporacji, włącznie z lobby Izraela kontrolują nie tylko media, ale również kongres w Waszyngtonie.

Dzieje się tak od dawna, jak o tym pisał senator Eric Hollings z Południowej Karoliny, który był przez ponad dwadzieścia lat członkiem komisji senatu do spraw polityki zagranicznej. Według tego senatora, za każdym razem, kiedy rozważano sprawy polityki zagranicznej, a zwłaszcza polityki USA na Bliskim Wschodzie, na początku debaty zjawiał się przedstawiciel lobby Izraela i dawał senatorom na piśmie napisane do jakich mają dojść konkluzji. Nigdy się nie zdarzyło, według senatora Hollings'a, żeby konkluzje komisji senatu różniły się od instrukcji wymaganych przez lobby Izraela.

Pogonowski - Kontrola do str. 24

Wiadomości Polonijne

Amerykianie zerwali rozmowy z Polską? Premier przed spotkaniem z prezydentem: wciąż negocjujemy

Jak podaje dziennik „Polska” Amerykanie zerwali negocjacje z Polską w sprawie tarczy antyrakietowej. „Polska” powołuje się przy tym na źródła zbliżone do negocjatorów amerykańskich. Ani strona amerykańska, ani polski MSZ, ani też Litwa nie potwierdzają tych informacji.

Według gazety Ameryka rozpoczęła już rozmowy z Litwą w sprawie rozmieszczenie elementów tarczy antyrakietowej na jej terytorium. Amerykanie - podaje „Polska” nie zamierza „ostatniej szansy” może dojść w sierpniu.

Tydzień temu premier Donald Tusk oświadczył, że Polska nie otrzymała satysfakcjonujących gwarancji bezpieczeństwa w negocjacjach ws. tarczy. Zaznaczył jednak, że negocjacje z Amerykanami nie zakończyły się i Polska nadal czeka na odpowiedź strony amerykańskiej na postulat zwiększenia bezpieczeństwa naszego kraju.

„Rosjanie chcą zastraszyć sojuszników USA”

Wtorkowa zapowiedź Moskwy, że zareaguje środkami militarnymi, jeśli Amerykanie rozpoczną budowę systemu strategicznej obrony przeciwrakietowej u rosyjskich granic, ma na celu zaniepokojenie europejskich partnerów USA - ocenił Pentagon.

Mogę jedynie przypuszczać, że wojownicza retoryka Rosji jest zamierzona na wywołanie u Europejczyków niepokoju w związku z uczestnictwem w tym systemie - powiedział rzecznik Pentagonu Geoff Morrell.

Powtórzył również, że tarcza antyrakietowa nie stanowi zagrożenia dla Rosji. Komponenty tarczy, które mają być ulokowane w Polsce i Czechach, tj. wyrzutnia rakiet przechwytyjących oraz radar, „mają na celu ochronę Europy przed irańskimi raketami balistycznymi i nie mogą się równać z ogromnym rosyjskim arsenałem” - oświadczył Morrell.

Wyraził również nadzieję, że Rosja przemyśli swoje stanowisko i przyłączy się do starań na rzecz utworzenia ochronnego parasola.

We wtorek Czechy i USA podpisały umowę w sprawie umieszczenia elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej na czeskim terytorium. Wkrótce rosyjskie MSZ wydało ostrzeżenie, że jeśli Amerykanie rzeczywiście rozpoczną budowę systemu strategicznej obrony przeciwrakietowej u rosyjskich granic, to Moskwa „będzie zmuszona zareagować nie środkami dyplomatycznymi, lecz militarnotechnicznymi”.

Oprócz radaru w Czechach Amerykanie chcieliby umieścić w Polsce baterię antyrakiet. Negocjacje z Warszawą w tej sprawie jeszcze trwają.

„O tarczy zadecyduje Barack Obama lub John McCain”

Amerykańska sekretarz stanu Condoleezza Rice wezwała kandydatów na prezydenta USA senatorów Baracka Obamę i Johna McCaina, aby w razie swego zwycięstwa kontynuowali projekt umieszczenia elementów tarczy antyrakietowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Przyznała tym samym, że to oni będą podejmować kluczowe decyzje w tej sprawie - zauważył w internetowym wydaniu dziennik „Washington Times”.

Dziennik wskazuje, że swym apelem do pretendentów do Białego Domu Rice pośrednio przyznała, że kluczowe decyzje w sprawie rozmieszczenia elementów tarczy antyrakietowej w Europie będą leżały w gestii przyszłej administracji USA.

Oprócz radaru w Czechach, Amerykanie chcieliby umieścić w Polsce baterię rakiet przechwytyjących, jednak Warszawa nie przystała dotąd na amerykańskie warunki. Nawet jeśli porozumienie uda się wypracować jeszcze w tym roku, budowa

Amerykianie do str. 22

Czy staniemy się pacholkami wolnego rynku?

Pyta sie dr Henryk Skolimowski, profesor filozofii na Michigan University w swym artykule *Refleksje nad terażniejszością, zamieszczonym w pld-kalifornijskim miesięczniku News of Polonia z czerwca 2008, i odczytanym w programie Polskiej Godziny Radiowej w Los Angeles 5. lipca 2008.*

Jan Michał Małek

Prof. Skolimowski swoje przemyślenia poświęca krytyce społeczeństwa i systemu amerykańskiego, w którym żyje. Ponieważ jest dla mnie oczywiste, że szereg twierdzeń profesora jest kontrowersyjnych, lub wręcz zawiera poważne błędy, pozwalam sobie niektóre owe twierdzenia omówić i wskazać błędy, ażeby możliwie zapobiec szerzeniu się fałszywej wiedzy i szkód wśród czytelników i radiosłuchaczy. Wyżej wymienionych mediów.

Pisze on: „W społeczeństwie ... obecnego kapitalizmu, filozofia jest traktowana za nic. Jest traktowana z pogardą”.

Autor nie podaje jednak na czym ta pogarda polega i jak się objawia.

Mieszkam w St. Zjedn. od 40 lat i czytuję mnóstwo publikacji, ale nigdzie się z pogardą dla filozofii czy filozofów nie spotkałem. Wręcz przeciwnie, w Ameryce, poza ośrodkami wyraźnie lewicowymi, ogólnie, w sferach co bardziej świątłych, panuje rewerencja wielkich filozofów i ich dzieł, a zwłaszcza znakomitego osiągnięcia grupy 18-wiecznych filozofów amerykańskich, jakim jest Konstytucja Stanów Zjednoczonych, wyrażająca amerykańską filozofię poszanowania prawa człowieka do życia, wolności i poszukiwania szczęścia.

Przekonany jestem, że opinia autora o istnieniu pogardy dla filozofii, i jego wyraźnej niechęci do systemu kapitalistycznego wynika z tego, iż zarówno on jak i jego koledzy czują się, jako profesorowie filozofii, niedocenieni wysokością wynagrodzeń jakie są im przyznawane. Rzeczywiście, w systemie kapitalistycznym największe dochody mają ci, którzy najefektywniej zaspokajają potrzeby największej ilości ludzi. Takie firmy jak Ford, General Electric, czy Wal-Mart, tylko dlatego stały się wielkie i bogate, że nabywanie ich produktów nabywcy uznawali dla siebie za najkorzystniejsze. Podobnie też niejedyn piłkarz czy inny sportowiec, którego wyczyny chcą odplątnie oglądać tłumy, może zarabiać znacznie więcej niż profesor uniwersytecki, którego wykładów słucha tylko niewielu studentów.

Wielki ekonomista 20 wieku, Ludwig von Mises, w swej książce p. t. *Mentalność antykapitalistyczna*, w rozdziałach poświęconych urazom amerykańskich intelektualistów uważających się za ludzi niedocenionych, pisze, między innymi, dokładnie tak: *Profesor pogardza swymi studentami, którzy więcej czasu poświęcają treningom w uniwersyteckiej drużynie sportowej niż nauce. Czuje się upokorzony, słysząc, że trener sportowy zarabia więcej aniżeli on – wybitny profesor filozofii.*

W swym artykule, prof. Skolimowski mówi dalej o „bezmyślnej i niszczącej ideologii konsumpcji i tzw. wolnego rynku... Od nas zależy wybór: czy staniemy się pacholkami obecnego systemu, który nas wszystkich stara się okiełznać?”

Z tekstu tego wydaje się wynikać, że autor albo nie rozumie znaczenia terminu „wolny rynek”, czy tego co nazywa się „wolnym rynkiem”, albo, że, jeśli ten termin rozumie, to sprzeniewierza się logice, mimo, że ta, jako nauka, stanowi część nauki filozofii będącą specjalnością autora.

Wyjaśniam: „wolny rynek” jest to obszar wolnego wyboru i swobodnej międzyludzkiej wymiany dóbr, gdzie funkcjonuje prawo własności. Ogólnie, wolny rynek jest synonimem wolności gospodarczej, a wolność gospodarcza jest podstawowym elementem wolności człowieka. Gdy zatem autor mówi o

Małek do str. 21

„IV władzy nie wybieramy- musimy do niej wejść sami”

Krzysztof Zdunkiewicz

„To nie Platforma Obywatelska wygrała wybory. O nie! [...] To nie oni wygrali te wybory, po trzykroć n i e!”

Andrzej Warchałowski,
fundator i założyciel Fundacji

Wybory wygrywają media

Jest to zjawisko szersze, a nie tylko polskie. Nie tracąc z pola widzenia matactw globalnych musimy mieć świadomość manipulacji jakiej poddawane jest społeczeństwo polskie od czasów „okrągłego stołu” – jak się okazało z kantami – i „grubej kreski”. Te symboliczne określenia i brzemienne w skutki fakty niosą za sobą całą prawdę o strategii wygrania klęski przez „gości Magdalenki”. Obecnie demokracja stała się fasadą dla sterników światowego ładu, a media ich tubą i pałąką, totalną pralnią mózgow. To media kreują liderów, partie i programy. Kreują tylko poprawnych politycznie. Zwalczenie analfabetyzmu okazało się dla władzy groźne, a więc przy pomocy mediów zagrożenie to obrócono przeciw społeczeństwu, a ku wzmocnieniu władzy. Wybory w Polsce 2007 roku dobitnie wykazały, że taka prawidłowość istnieje i jest zagrożeniem dla bytu państwowego i narodowego, że współczesny wyborca jest „do urobienia”.

Spółeczeństwo wchodzi do gry

W Krakowie zarejestrowana została Fundacja na rzecz budowy Telewizji Społecznej RP, której podstawowym i najważniejszym celem jest uruchomienie stacji telewizyjnej nadającej program dla Polaków w kraju i poza jego granicami. Władze Fundacji zwracają się do milionów Polaków kontestujących sytuację panującą w Polsce od 1989 roku. Z Waszą pomocą uruchomimy medium pozwalające na odtworzenie debaty publicznej ograniczonej obecnie do jednostronnej propagandy. Zamierzamy zabierać głos w sprawach zasadniczych dla kraju i dawać odpór „partii destrukcji” broniącej starych komunistycznych układów, a równocześnie bezkrytycznie akceptującej „wszystko co z Zachodu”. Telewizja Społeczna i Fundacja będą mocnym głosem domagać się dekomunizacji, lustracji jako naturalnego prawa do prawdy. Będziemy wspierać i wzmacniać głos środowisk i osobistości pozostających polskimi, a nie europejskimi (sic!) patriotami. Telewizja nie będzie kodowana, a więc dostępna dla wszystkich. Utrzymywać się będzie z reklam i darowizn.

Spółeczeństwo Rzeczpospolitej dla Polski Niechaj tworzy się wokół Fundacji i TSRP społeczność ludzi wrażliwych, aktywnych i zdeterminowanych, gotowych do podejmowania wyzwań godnych ludzi wolnych. Tylko tacy podolają czekającemu nas zadaniu. Organizujcie się, wyłaniajcie liderów, gromadźcie i przekazujcie środki na uruchomienie Waszej telewizji.

Władze Fundacji

Zarząd: Prezes – Andrzej Warchałowski, członkowie – Ryszard Majdzik i Mirosław Rymar

Rada Fundacji: Wojciech Grzeszek, Renata Kucharska, dr Jacek Orłowski, Jan Pietrzak, Tomasz Sakiewicz, Anna Witek, dr inż. Krzysztof Zdunkiewicz.

Siedziba Fundacji na rzecz budowy Telewizji Społecznej RP: Plac Szczepański 5, Kraków

Numer Identyfikacji Podatkowej : NIP 6762372648 Numer identyfikacyjny REGON: 120681257

By Rzeczpospolita Polską pozostała

Naród musi nauczyć się wyłaniać swoich przywódców.

Informacja musi być oparta na prawdzie, a nie politycznej poprawności.

Trzeba wykształcić patriotyczne elity społeczne.

Należy baczenie zważać ile i które media są w obcych rękach.

Ujawniać mataczenie mediów, publikowanie „faktów medialnych”.

Zdunkiewicz do str. 21